

Sławek Uniatowski, Fredzio

Idę nocą,
Smutną Łodzią,
Przez ulicę Freda.
Szukam Fredzia.
Gdzie się podział?
Wszak był "u Bukieta".
Wtem podchodzi,
Do mnie Bubek.
Także z knajpki wraca.
Nic nie mówi.
Wali w ucho.
Nie wiadomo za co.
Potem się przygląda,
I nagle zmienia ton.
"A przepraszam.
To pomyłka.
Myślałem, że to on."

Dlaczego właśnie mnie...
Przepraszam.
Mnie ten pech spotyka?
Dlaczego właśnie ja...
Przepraszam.
Od takich ciebie szykan.
Dlaczego właśnie on...
Przepraszam.
Do mnie jest podobny.
Dlaczego właśnie ja...
Przepraszam.
Przez to biorę w pysk?

Na przykład.
Gdybym wiedział.
Bym razem z Fredziem stał.
To obcy biłby Fredzia.
A ja bym sobie zwiął.

Dlaczego właśnie ja?
Przepraszam.
Fredzio poszedł spać.
A ja za niego.
Ja pechowiec.
W ucho muszę brać.

Fredzia trapi,
Jedna troska,
To, że jest dziobaty.
Ja mam gorszą,
Karę boską,
Bo jestem zonaty.
Fredzio za to,
Żyje sobie,
Ma spokojną głowę.
Ja mam w domu,
Piekło kobiet,
Żonę i teściowe.
Żonka stara,
Mimo to,
Jakoś pieści się.
Mężuś, dzidziuś,
Guguś, kotuś.
Cholera bierze mnie.

Dlaczego właśnie ja?

Przepraszam.
Znalazł takie чудо.
Dlaczego właśnie ja?
Przepraszam.
Mam małżonkę rudą.
Na milion mężczyzn ja...
Przepraszam.
Muszę być ofiarą.
Dlaczego inni na wolności
Chodzą a ja nie.

Na przykład.
Gdybym wiedział,
Że Fredzio by ją chciał.
Wyswatał bym jej Fredzia,
A sam bym sobie zwiął.
Dlaczego właśnie ja...
Przepraszam.
Żyję jak ten pies?
A on kawaler nie wie,
Co to małżeńska dola jest.

Lubię chodzić,
Do ogrodu,
Zoologicznego.
Patrzeć na lwa,
Chlubę rodu,
Króla zwierzęcego.
Czasem myślę,
Se ukradkiem,
Czy źle jest zwierzętom.
Żarcia mają,
Pod dostatkiem.
Całe życie święto.

A ja biedny alkoholik.
Cóż ja z życia mam?
Nikt się mną nie opiekuje.
A żarcia szukam sam.

Dlaczego właśnie ja...
Przepraszam.
Małą być nie mogę?
Dlaczego taki lew...
Przepraszam.
Wieść ma życie błogie?
Dlaczego nie mam ja...
Przepraszam.
Darmo mieć mieszkania.
Nie płacić czynszu.
Jeść orzeszki.
Własną żonę gryźć.

Słoń miłszy od niedźwiedzia.
Swej trąby by mi dał.
Obsikał bym nią Fredzia.
A potem bym się zwiął.

Dlaczego właśnie ja?
Przepraszam.
Zastanówmy się.
Bo małą pić,
Nie dają wódki.
Pardon.
To ja już poleje.

